



5 minut przerwy

Numer 17 (2018 r.) 20 grudnia 2018 r.

5 minut przerwy - reaktywacja

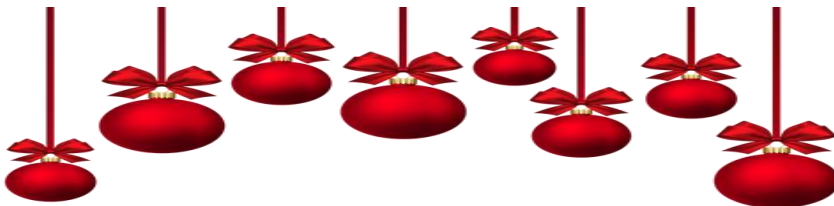
I znów jesteście!!!

Po ponad roku przerwy wracamy z naszą szkolną gazetką!... Tak było pusto, cicho i smutno, gdy nas nie było. Z trochę innym składem redakcji, z trochę innym poczuciem humoru, ale to my - wasi koledzy i koleżanki - przygotowaliśmy ten numer. Chcemy pojawiać się trzy razy w roku szkolnym. Mamy nadzieję, że tak będzie. Zatem... czytajcie, bawcie się i czynicie rok szkolny 2018/2019 w szkole podstawowej w Kościelecu bardziej kolorowym!

A na zbliżające się Święta, w imieniu Samorządu Uczniowskiego, pragniemy złożyć życzenia Świąt białych, pachnących choinką, skrzypiących śniegiem pod butami, spędzonych w ciepłej, rodzinnej atmosferze, pełnych niespodziewanych prezentów. Świąt dających radość i odpoczynek, oraz nadzieję na Nowy Rok, żeby był jeszcze lepszy niż ten, który właśnie przemija.

Wszystkiego Dobrego!

Redakcja



ŚWIĘTA...I RODZINA

Święta to cudowny czas dla nas! To czas, który powinno się spędzić z rodziną i najbliższymi nam osobami. Chociaż święta się zbliżają nieubłaganie, to razem z tym przygotowaniem do nich. Dużo ludzi wpada w panikę, aby wszystko wypadło jak najlepiej przed rodziną. Święta powinno się spędzać w rodzinnej atmosferze. Gdy nadchodzi dzień Wigilii powinniśmy utrzymywać post. Śpiewane są również kolędy. W ten czas składamy sobie życzenia dzieląc się opłatkiem oraz zasiadamy razem do stołu. Święta powinny być dla nas czasem radosnym, bez smutków ani trosk. Warto je spędzać w domu, jak i również odwiedzając rodzinę. Dużo ludzi w tych czasach nie do końca trzyma się niektórych tradycji. Nie u każdego jest np. 12 potraw na stole. Ale święta to również czas radości i spotkań z rodziną.

Gdy byliśmy młodszy wyczekiwaliśmy tylko tego momentu, aż będzie można zajrzeć pod choinkę i wyciągnąć prezenty. Wspólnie z kuzynostwem lub rodzeństwem rozdawaliśmy je po innych osobach z rodziny, a ekscytacja, gdy dostawaliśmy super zabawkę była ogromna. A my teraz? Czekamy na niepowtarzalną atmosferę, i miłe spędzenie tego dnia z rodziną, w szczególności z najstarszymi w niej osobami. Słuchanie historii z życia innych jak to kiedyś oni obchodzili ten dzień i granie wspólnie w gry. To nasza tradycja, która przypomina jak dużą wartość ma czas spędzony z rodziną.

Amelia Balińska

DZIŚ W NUMERZE:

**UCZMY SIĘ
JĘZYKÓW.....strona 2**

**ZDARZYŁO SIĘ
NAPRAWDĘ.....strona 3**

**JEDEN DZIEŃ Z ŻYCIA
UCZNIA.....strona 3**

**NAJDIWNIJSZY
DZIEŃ.....strona 4**

UCZMY SIĘ JĘZYKÓW!**Strój Dziadka Mroza - bajka rosyjska**

В Сказочном лесу жили-были Дед Мороз и Снегурочка. Они были очень счастливые потому, что каждый год поздравляли детей с Новым годом! Дед Мороз и Снегурочка по-настоящему любили ребят и готовили для них лучшие подарки. Дед Мороз отыскивал самые вкусные конфеты, а Снегурочка подбирала самые лучшие игрушки.

И вот однажды Дед Мороз и Снегурочка готовились к очередному Новому году. Снегурочка сшила себе новое платье со сверкающими бусинками, а у Деда Мороза наряд и так был хоть куда.

В то утро, когда Дед Мороз и Снегурочка должны были поехать к детям, случилось невероятное событие.

Пропал праздничный наряд Деда Мороза!

Ни серебристой шубы, ни расписных валенок, ни расшитой золотом шапки не было! А Дед Мороз считал этот наряд счастливым, потому что в нём он поздравлял детей, и потому что золотые звёздочки к нему пришивала Самая добрая фея.

Загоревал Дед Мороз, закручинился. А Снегурочка его успокаивает:

— Не время печалиться, дедушка, давай что-то придумывать. А в первую очередь позови снегиря Гришу, он везде летает и много знает.

Снегирь Гриша был любимой птицей Деда Мороза.

Прилетевший Гриша выслушал Деда Мороза и говорит:

— Полетаю, понаблюдаю, гляну вокруг, может быть, что и высмотрю.

Летает Гриша по лесу, во все уголки заглядывает. Вдруг видит, что около избушки на курьих ножках все лесные лиходеи к Новому году готовятся – Баба-Яга и Кикимора пельмени стряпают, Леший от снега двор очищает, Соловей-разбойник всех своим посвистом развлекает, а Кощей Бессмертный в костюме Деда Мороза что-то в мешок складывает.

— Так вот где наряд Деда Мороза, — просвистел себе под нос снегирь Гриша. — Что же делать?

И полетел он обратно к Деду Морозу и Снегурочке. Дед Мороз как услышал, что его наряд у Кощея Бессмертного, надел старые валенки-удаленки, которые бегают так же быстро, как и сапоги-скороходы, и отправился к Самой доброй фее.

Узнав в чем дело, фея задумалась.

— Ты — Самая добрая фея на свете, — сказал Дед Мороз. — Подари Кощею Бессмертному новый костюм. А свой костюм я у него заберу.

Но Самая добрая фея сказала Деду Морозу, что к Кощею Бессмертному она отправится сама. А Дед Мороз побежал домой ожидать фею.

Вскоре фея появилась. Она вернула Деду Морозу его наряд и сказала, что Кощею Бессмертному подарила новогодний костюм, но золотых звёздочек нашивать на него не стала. А в честь Нового года всей лесной братии, собравшейся у Бабы-Яги, Самая добрая фея подарила подарки.

Дед Мороз надел свою праздничную шубу, расписные валенки, расшитую золотом шапку и вместе со Снегурочкой умчался к ребятам.

А Самую добрую фею он взял с собой. Пусть побольше добра она подарит детям!

И тебе, дружок, Самая добрая фея подарит добро, а Дед Мороз со Снегурочкой подарки.

Mam nadzieję, że znacie rosyjski, albowiem ja nie.

Ян Андреёвич Козакевич



Cieężko zrozumieć? Inny język, inny alfabet... Nie dziwię się. Tak się jednak składa, że dawno, dawno temu, kiedy chodziłem do szkoły podstawowej, gdy nie było telefonów komórkowych, internetu, gdy telewizory były tylko czarno-białe i był w nich jeden kanał telewizyjny nauczyliśmy się języka rosyjskiego! Spróbuję Wam pomóc. Szukajcie w tym numerze gazetki tłumaczenia bajki. Może się uda...

Dariusz Dzierła

Zdarzyło się naprawdę...

W naszej szkole dzieją się różne rzeczy. Niektóre z tych sytuacji są wyjątkowe i wywołują uśmiech na twarzy. W tej sekcji gazetki szkolnej mam zamiar pokazać te najbardziej błyskotliwe odpowiedzi, które padły z ust uczniów.

Na łączeniu klas siódmej i ósmej rozwiązywaliśmy zadania ze strony internetowej matzoo. Przyszła kolej na Rafała z siódmej klasy. Na tablicy widniało zadanie z poziomu zerówki. Zadanie brzmiało: Ile to jest 1 hipopotam + 3 hipopotamy. Po głębszym namyśle Rafał odpowiedział, że przecież jest to 5 słoni. Potem do końca lekcji każdy miał dobry humor.

Inna sytuacja, lecz z tej samej lekcji była odpowiedź Daniela z 7 klasy i starszego bliźniaka Alana. Na pytanie: Jaka jest pora roku po jesieni?

Daniel odpowiedział, że jest to lato. Niestety nie była to prawidłowa odpowiedź. Pytanie przeszło na bliźniaka. Ten po chwili głębokiego powiedział, że jest to wiosna. Nigdy wcześniej się tak nie uśmieiał.

Alan z ósmej klasy błędnie odpowiedział na pytanie, które brzmiało: Jaki to rodzaj trójkąta? Poprawna odpowiedź powinna brzmieć: trójkąt równoboczny. Alan odpowiedział, że jest to trójkąt równoramienny. Tak naprawdę to nic w tym śmiesznego, ale po chwili Marysia postanowiła uratować honor klasy, więc dzielnie powiedziała:

-Proszę pana, to nieprawda!

-To jaka jest odpowiedź?

-Trójkąt równoramienny - odpowiedziała Maria.

Michał Rzepecki



Jeden dzień z życia ucznia....

To był kolejny ciężki dzień w szkole. Znow 8 lekcji. Powrót gimbusem po piętnastej. Jak co dzień. Zosia wysiadła zmęczona z autobusu i ruszyła do swojego domu. Idąc stawiała się coraz bardziej zmęczona. Tuż przed bramą upadła, jednak resztką sił doczołgała się do niej i złapała za pręty. Nie miała już sił. Na szczęście jej pies podbiegł do niej i polizał po twarzy. Potem pobiegł do drzwi i zaczął szczeakać. Rodzice Zosi wyszli z domu i zobaczyli córkę leżącą pod bramą. Podbiegli do niej, zanieśli do domu i położyli spać...

Zosia spała... spała... spała.... Za długo spała! Przyszła do niej Natalia, koleżanka z klasy. Przeraziła się. Wzięła Zosię za kołnierz koszulki i mocno potrząsnęła.

- Obudź się! - krzyczała - Jest już wieczór, a musimy jeszcze odrobić zadania domowe z matematyki, przyrody, polskiego, angielskiego, historii !... I karmnik z techniki...

Zosia wciąż mało przytomna usiadła na łóżku. Nie zdążyła zjeść obiadu i śniło jej się, że jadła pierogi ruskie. Ślinka ciekła jej po twarzy.

Usiadła przy biurku i zabrała się za ćwiczenia z przyrody. Miała zrobić 34 ćwiczenia na jutro. Zmęczona pisała niestannie, a kropelki ciekące jej po twarzy dawały świadectwo jej snom i marzeniom o pierogach na kartkach zeszytu ćwiczeń z przyrody. Robiła je tak długo, że ledwie zdążyła na gimbusa na 6.45 rano.

Na lekcji przyrody Zosia już wyspana (była długo przerwa) wyciągnęła swoje mokre ćwiczenia. Wszyscy zaczęli się śmiać.

- Mokre ćwiczenia? - powiedział Pan Darek - Znam to... Gdy chodziłem do szkoły i śniły mi się ruskie pierogi to też miałem mokre zadania domowe...

Zofia Kubik, Natalia Krzyżanowska

Po polsku....

W bajkowym lesie mieszkał Dziadek Mróz i Śnieżna Dama. Byli bardzo szczęśliwi, ponieważ co roku gratulowali dzieciom w Nowy Rok! Dziadek Mróz i Śnieżna Dama naprawdę kochali dzieci i przygotowywali dla nich najlepsze prezenty. Dziadek Mróz szukał najsmaczniejszych cukierków, a Śnieżna Dama wybierała najlepsze zabawki.

Pewnego dnia Dziadek Mróz i Śnieżna Dama przygotowywali się do następnego Nowego Roku. Śnieżna Dama stworzyła nową sukienkę z błyszczącymi koralikami dla siebie i strój Dziadka Mroza.

Tego ranka, kiedy Dziadek Mróz i Śnieżna Dama musieli iść do dzieci, wydarzyło się coś niesamowitego.

Brakowało świątecznego stroju Dziadka Mroza!

Nie było ani srebrnego płaszcza, ani malowanych butów, ani kapelusza haftowanego złotem! Dziadek Mróz uważał ten strój za szczęśliwy, ponieważ w nim roznosił podarki dzieciom.

Dziadek Mróz zapłakał, zwinięty w kłębek. A Śnieżna Dama uspokajała go:

- Nie ma czasu na rozpacz, dziadku, wymyślimy coś. Przede wszystkim wołaj gila Griszę, lata wszędzie i dużo wie.

Gil Grisza był ulubionym ptakiem Mikołaja.

Przybył Grisza i wysłuchał Świętego Mikołaja, a potem powiedział:

- Latam, patrzę, rozglądam się, może coś zobaczę.

Grisza leci przez las, spoglądając we wszystkie zakątki. Nagle widzi, że w pobliżu chaty w Wiedźmowej Krainie wszystkie leśne skrzaty przygotowują się do Nowego Roku - Baba Jaga i inna wiedźma gotują pierogi, troll czyści podwórko ze śniegu, rozbójnik zabawia wszystkich swoim gwizdkiem, a Kościej Nieśmiertelny w stroju Dziadka Mroza upycha torby.

- A więc tam jest strój - gil Grisza zagwizdał pod nosem. - Co robić?

Poleciał z powrotem do Dziadka Mroza i Śnieżnej Damy. Gdy Dziadek Mróz usłyszał, że jego strój jest w Wiedźmowej Krainie włożył stare, filcowe buty, które biegają tak szybko, jak szybcy piechurzy, i udał się do Dobrej Wróżki.

- Jesteś najmilszą wróżką na świecie - powiedział Święty Mikołaj. - Daj mi nowy garnitur!

Ale Dobra Wróżka powiedziała Dziadkowi Mrozowi, że sama pójdzie do Wiedźmowej Krainy. A Dziadek Mróz pobiegł do domu, by spodziewać się wróżki.

Wkrótce pojawiła się wróżka. Zwróciła strój Dziadka Mroza. A na cześć Nowego Roku dla wszystkich braci leśnych zebranych w Wiedźmowej Krainie Dobra Wróżka podarowała prezenty.

Dziadek Mróz włożył świąteczne futro, pomalowane buty, czapkę wyszywaną złotem i wraz ze Śnieżną Damą odleciał do dzieci. I zabrał ze sobą Dobrą Wróżkę. Pozwól jej dać więcej dobra dzieciom! I dla ciebie, mój przyjacielu, Dobra Wróżka da dobro, a Święty Dziadek Mróz i Śnieżna Pani podarują Ci prezenty!



Najdziwniejszy dzień

Wróciłem do domu ze szkoły, patrzę, a tu niespodzianka - wokół domu chodzą elfy! Kiedy wszedłem do domu, to przez okno zauważyłem renifery. Kiedy znalazłem się w jadalni, dowiedziałem się, że pod naszym domem jest tajna fabryka prezentów! Po długich poszukiwaniach odnalazłem tajny właz prowadzący pod ziemię. Kiedy znalazłem się w fabryce prezentów przebrałem się za jednego z elfów. Potem zabrałem się za odnalezienie dziadków oraz brata. W czasie poszukiwań natknąłem się na Świętego Mikołaja! Kiedy opowiedziałem mu o tym, że nie jestem elfem, tylko człowiekiem, Mikołaj roześmiał się i powiedział, że jestem śmiesznym elfem i mam wrócić na swoje stanowisko pracy.

Chcąc, nie chcąc, poszedłem do działu pakowania prezentów. Kiedy doszedłem na wolne stanowisko, okazało się, że do tego działu przydzielono także moich dziadków i brata, który nie radził sobie dobrze z tą pracą. Po całym dniu pracy w końcu udało się nam wyjść na powierzchnię. Zaledwie chwilę później dostrzegliśmy Świętego Mikołaja, który widocznie czekał na nas już od bardzo dawna. Dostaliśmy od niego medale i powiedział nam, że to za dzisiejszą pracę w fabryce. To był najdziwniejszy dzień mojego życia!

Mariusz Król „Królik”